



Nr 78

Przedpłata w Poznaniu:  
kwartalnie 80 fen., miesięcznie 30 fen.,  
z odroczeniem do domu 1 markę.  
WIELKOPOLANIN  
wychodzi codziennie.

Poznań, niedziela 5. kwietnia 1885.

Przedpłata na pocztach  
kwartalnie 1 markę.  
INSERATY od wierzaka drobnego 15 fen.  
REKOPISMA się nie zwracają.

Rok 3.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

## Święto Zmartwychwstania.

Wesołych Świąt życzymy Czytelnikom naszym; radosne Alleluja niech radośnym echem odbije się w sercach polskich, niech Wielkanocny dzień, dla Kościoła z wszystkich w całym roku najweselszy, da nam choć na chwilę zapomnieć o troskach i boleściach codziennego życia.

Cały świat chrześcijański obchodzi święto Zmartwychwstania Pańskiego, ale żaden lud nie nadał mu charakteru uroczystości tak rzewnej, tak rodzinnej i narodowej, jak właśnie lud polski. I słusznie. Dla narodów wolnych, słowo „Zmartwychwstanie” jest przypomnieniem wielkich wydarzeń w historii zbawienia ludzkości, — dla Polaków ma ono oprócz tego znaczenie olbrzymie jako zapowiedź i zaręczenie naszego politycznego odrodzenia się. Prosimy o uwagę, a wytłumaczymy to niebawem:

### Chrystus Pan

zamordowany powstał z martwych, i dał przez to poznać światu, że co od Boga wyszło, z Boga się zrodziło, tego ludzie nie zdołają pogrzebać na wieki. Syn Boży zstąpił na ziemię na to, aby ludziom drogę do zbawienia otworzyć. Nauki Jego dały stosunkom między ludźmi panującą nową podstawę, bo wprowadziły do nich zasadę „nie czyni drugiemu co tobie nie miło” na miejsce zasady żydowskiej i pogańskiej „oko za oko”, „zab za zab”. Ale świat ówczesny nie poznał Chrystusa, i ukrzyżował Go. Dziś Objawienie Boże zwyciężyło i rozpowszechniło się po całym świecie mimo prześladowań zawziętych.

Czyż przeto spełniło się już co zapowiedział Jezus, że „będzie jedna owczarnia i jeden pasterz”? Nie. Wedle słów Chrystusa ludzkość cała ma stać się chrześcijańską, a dotąd są chrześcijańskimi dopiero jednostki. Ludzkość z narodów się składa, które dotąd albo po pogańsku biją się z sobą, albo pod gorszym od pogańskiego jęczą uciskiem. Swobodny rozwój narodów tamują częstokroć państwa, przez chciwość lub zaślepienie; a że postęp całej ludzkości zależy od postępu jej pojedynczych członków, t. j. narodów, więc kto rozwój narodowości hamuje, ten powstrzymuje chwilę spełnienia się na ziemi „Królestwa Bożego”, o którego przyjście codziennie modlimy się w pacierzu.

### Jedynym państwem,

które dotąd po chrześcijańsku w obec innych narodowości występowało, jest Polska: Zawsze rządziła się ona zasadą miłości bliźniego. Jeżeli prowadziła wojnę, to czyniła to li tylko dla odparcia nieusprawiedliwionych napadów na Kościół lub kraj własny; jeżeli rozszerzała swe granice, to czyniła to na drodze pokoju, przysparzając do siebie ludy, które pod opiekunictwem jej skrzydła się uciekały.

Dla tego poważne grono filozofów i poetów naszych wygłosiło przekonanie, że Bóg, tak jak zesłał Chrystusa Pana, aby Objawienie Boże ogłosił i dał przykład, jak jednostki

wedle niego żyć mają, — tak teraz Polskę przeznaczył danie przykładu, jak całe narody chrześcijańską naukę mają wypełniać.

Chrystus zmartwychwstał, bo niczem jest moc złości ludzkiej w obec woli bożej; — tak samo, i z tegoż powodu musi i Polska zmartwychwstać.

Dopóki choć jedna narodowość jęczeć będzie pod przemocą drugiej, nie będzie panowania sprawiedliwości, nie będzie dobrze na ziemi. Dla tego więc rozszarpanie Polski jest nie tylko, jak powiedział pewien uczciwy historyk niemiecki, „polityczną zbrodnią”, — ale jest grzechem, bo staje w drodze spełnienia się woli Bożej.

### „Przyjdź Królestwo Twoje”;

temi słowami P. Jezus modlić nam się kazał, a innym znów razem przyobiecał, że o cokolwiek tylko prosić będziemy w Imię Jego, danem nam będzie. A więc i Królestwo Boże, t. j. panowanie sprawiedliwości nad złością zapanuje na ziemi, byleśmy o to prosili — i na to zasłużyli sobie. Wiara bowiem bez uczynków, martwą jest.

Uczynki te powinny być dobre i rozumne, t. j. zgadzać się z moralnością przepisami i odpowiadać swemu celowi. Celem tym jest zapewnienie jak największej swobody rozwojowi naszego narodu; bo póki tej nie osiągniemy, póty nie będzie na ziemi zupełnego panowania słuszości nad gwałtem, dobrego nad złem, Królestwa Bożego nad królestwem szatana.

Pracować dla Polski jest więc obowiązkiem nie tylko narodowym, ale i religijnym; jest to walczyć za chrześcijańską prawdę, zbliżać się do celu wytkniętego ludzkości przez Boga.

Ale jak pracować nam trzeba?

Nie trudno na to odpowiedzieć: Niech się każdy zapyta sumienia i rozumu swego, co mu w danym razie jako Polakowi czynić wypada, — a w odpowiedzi otrzyma tyle zadań wyczekujących dotąd spełnienia przez Polaków, że nie będzie wiedział, które wprzód ma podjąć. Toż każdemu wiadomo, że od bogactwa umysłowego jednostki zależy jej dobrobyt, a od dobrobytu i rozumu jednostek pomyślność narodu.

Kształcić się i bogacić, a nie zbacać od wiary katolickiej i miłości Ojczyzny ani na krok, — oto słowa, w których cały nasz program polityczny się mieści. Program ten nie dla każdego przyjemny na pozór, ale w rzeczy samej jedyny, który prawdziwie zapewnić może Polakom szczęście. Bo czyż może ktoś czuć się szczęśliwszym od człowieka, który czyni zadość obowiązkowi względem Polski, a przez to samo pomaga ludzkości wejść na tory przez Boga jej wskazane?

### Poprzednicy nasi

pracowali dla Polski gorliwie, ale nie widzieli może dość jasno granicy zakreślonej prawami ewangelicznymi, po za obręb której wyjść nam

nie wolno. Marzyli oni czasami o wydobyciu się z rozpaczliwego położenia za pomocą środków sprzeciwiających się przykazaniom bożym, rozważanych w spiskach i tajnych stowarzyszeniach. Dziś postęp pod tym względem widoczny, zwyciężyła Krasińskiego zasada:

„Nikt nie stawia gmachu z błota,”  
„I najwyższy rozum — cnota!”

Pozostaje nam atoli wiele jeszcze do zrobienia w kierunku rządzenia się miłością chrześcijańską; w pierwszej linii powinniśmy żyć więcej wedle znanego przysłowia „zgoda buduje, niezgoda rujnuje”. Szczególnie ważnem jest, aby tę zgodę utrzymać pomiędzy stanami naszego społeczeństwa i nie przedsiębrać nic, coby komukolwiek ze stanów miało zarzucać dążenie w sprawach publicznych do celów samolubnych, a nie do ogólnego dobra. Mogą być u nas jednostki występne, ale stany wszystkie mają równe cele, — i na polski naród rzuci oszczerstwo ten, kto twierdzi inaczej. Bo licha byłaby ta nasza narodowa sprawa i lichy naród, gdyby już całe stany przeciw dobru narodowemu się oświadczyły.

Jesteśmy jako naród na to na świecie, abyśmy uchrześcijanili narody inne. Jakżeż się z tego wywiązać będziemy mogli, jeżeli sami wewnętrznych naszych swarów nie zaprzestaniemy? „Zgoda i jedność” jest na ustach wszystkich, ale rzadko kto drugiemu w sporze ustąpić jest gotów. Karćmy surowo błędy drugich, ale zarazem miejmy odwagę przyznać się do błędów, skoro go nam słusznie zarzucają.

Ta odwaga niestety jest u nas rzadkością, choć powinna być powszechną; bo „zbłądzić może i rozumny, ale w błędzie trwać potrafi tylko ograniczony człowiek.”

Może nam dzień Zmartwychwstania Pańskiego przed oczy nasze obowiązki przywieść, i do ich wykonania doda siłę — i chęć.

## o Chińczykach.

Baron Hübner, sławny podróżnik, miał niedawno temu w Wiedniu wykład publiczny o Chinach, z którego każdy przekonać się może, że obecna wojna Francji z tem olbrzymim mocarstwem ma znaczenie ogromne dla całej Europy. Francja powinna prędko zawrzeć stały pokój i więcej już olbrzymia chińskiego nie drażnić. Chiny liczą 400 milionów ludności, a Europa tylko 328 milionów; Chińczyk jest niesłychanie wytrwały, pracowity, ma potrzeby bardzo skromne i każdą robotę wykona lepiej, a o połowę taniej niż Europejczyk. To też w Australii i Kalifornii, gdzie robotnik chiński z europejskim lub amerykańskim konkuruje, Chińczyk zawsze zwycięża, mimo że rząd amerykański wszelkimi sposobami stara mu się zaszkodzić, aby dać chleb swoim.

Europa i Chiny są (oprócz Indyi) najwięcej

zaludnionemi częściami ziemi, i wysyłają w świat licznych kolonistów. Dwa te prądy kolonizacyjne, biały i żółty, wciąż zacierają się z sobą w Ameryce, Australii i Azji. Cóż wyniknie z tego? Czyż nie przyjdzie może z czasem do ogromnej jakiejś wojny? Trudno odpowiedzieć na to.

Ale to pewna, że Chiny uczą się coraz więcej od Europejczyków sztuki wojowania, a w żaden sposób z nimi w zgodzie żyć nie chcą. Przyjęciu chrześcijaństwa, europejskich zwyczajów i cywilizacji opierają się stanowczo. Wojna z ludnością tak silną, wytrzymałą, zawziętą, a mądrą, jak Chińska, mogłaby stać się dla Europy groźną. Dotąd Chiny nie poznały się na swej olbrzymiej potęgze, nie znają jej i śpią. Ale biada Europie, gdyby się przebudziły z wrogiem dla niej usposobieniem.

Może Bóg rozniewany na państwa europejskie za ich politykę bezbożną, niechrześcijańską, zesła na nie bicz w postaci chińskiego najazdu, jak ongi pokarał zgnile rzymskie społeczeństwo najazdami Hunów i Germanów. Może tak jak z owych wędrówek ludów rozbłysło światło wiary na Europę całą, tak z wojny Europy z Chinami wyniknie zwycięstwo katolickiej wiary i cywilizacji nad barbarzyństwem europejskiej polityki i chińskiego pogaństwa.

Toż zapory panowaniu Chrystusowej nauki stawiają porówny Chiny jak i dzisiejszy porządek państwowy w Europie, dążący do ciągłego zbrojenia się, walki i ucisku słabszych. Może Bóg przeznaczył, aby te dwa wrogi Jego Kościoła, zniszczyły się w zobopólnej walce, i otworzyły ludzkości drogę do prawdziwego, — bo chrześcijańskiego szczęścia.

### Lapka na ludzi!

Spotykamy się w gazetach niemieckich z takim ogłoszeniem:

„Zachodnia Afryka. Do osiedlenia się w Kamerunie poszukuje się natychmiast rzemieślników wszelkiego zawodu, młodych kupców, małych kapitalistów, robotników i t. d. Zgłoszenia przyjmuje i t. d. w Hamburgu.“

Nie powinien rząd pozwolić na ogłaszanie tego rodzaju anonsów zwabiających rzemieślnika do kraju, przed którym przestrzegają wszyscy, którzy go znają; do kraju, do którego nie namawiają rzetelne towarzystwa, wiedząc, że tam Europejczyk ginie rychłą niechybną śmiercią. Z jednej strony rozpisują się gazety nad załogą okrętu „Olga“, który przywozi majtków niemieckich

do kraju z pod Kamerunu, gdzie się rozchorowali, a z drugiej drukują takie wywabiające do Kamerunu ogłoszenia! Okręt „Bismark“ tylko tem uratował pod Kamerunem swoich ludzi od choroby, że trzymał się zdaleka od lądu i na otwartym morzu ujeżdżał przez cały czas. W Kamerunie i w Angra Pequena jest zabójczy klimat. Ciężkie są czasy dla rzemieślników, robotników i t. d.; niejeden gotówby się pozwolić uwięzić takim zapraszaniem do Afryki, bo jej nie zna. Przestrzegamy przeto każdego, komu życie mile, aby się miał na baczności.

### Równouprawnienie.

„Schlesische Volksztg.“ zamieszcza z Karłowic na Szląsku korespondencją następującej treści: W r. 1880 zamknięto szkołę parafialną przy kościele św. Michała we Wrocławiu, która przez wieki wychowywała młodzież w wierze katolickiej, a do której i dzieci z Karłowic chodzili. Dzieci te przyłączono do katolickiej elementarnej szkoły we Wrocławiu. Myśleliśmy, że tak pozostanie na zawsze. Tymczasem dowiadujemy się, że król. rejencya zawarła była tylko na pięć lat z magistratem układ, mocą którego nasze dzieci do szkoły wrocławskiej chodzić mogły, — a że teraz na Wielkanoc te 5 lat upływają, — więc radzca ziemiański kazał nam od Wielkanocy posyłać dzieci nasze do ewangelickiej szkoły w Rosenthal! Oprócz tego uwiadomiła nas król. rejencya, że jest gotową wybudować dla Karłowic osobną ewangelicką szkołę.

Niech dowie się kraj cały, że do szkoły ewangelickiej w Rosenthal uczęszcza już dziś 80 katolickich dzieci; teraz do tej liczby przyłączy się jeszcze 40 katol. dzieci z Karłowic. Czyż nie wymaga sprawiedliwość, aby dla tych 120 uczniów urządzono katolicką szkołę? Po co budować ewangelicką, jeżeli katolicy do niej uczęszczać mają?

Nowy przykład „równouprawnienia“ w Prusach.

### Wiadomości polityczne.

Berlin. Wręczenie następcy tronu tureckiego orderu „Imtiaz“. W czwartek po południu zjechał ambasador turecki wraz z nadzwyczajnym posłem sultana i ze wszystkimi członkami poselstwa przed pałac cesarzewicza, gdzie ich przyjął marszałek dworu i adjutanci. Poselstwo turecki niósł na czerwonej aksamitnej poduszce oznaki orderu Imtiaz, bogato brylantami sadzone, — oraz należące do tego medale. W sali

audyencyonalnej wręczył je po krótkiej przemowie następcy tronu, który bardzo serdecznie podziękował.

Taki sam order został z takimiż ceremoniami wręczony ks. Bismarkowi już w Sobotę.

Wiedeń. Równocześnie z aresztowaniem kapitana barona Potier, oskarżonego o zbrodnię zdrady stanu, uwięziono i drugiego oficera austriackiego Roetgera w Moguncyi, i przewieziono następnie do Lipska.

Warszawa. Po ulicach miasta przeciągają liczne patrole. Policja rozgłasza, jakoby spodziewanym był napad na żydów podczas świąt. Takie postępowanie policji i rządu może przy znanym nędzy robotników w Warszawie doprowadzić do nieszczęśliwych wybuchów.

Francya. Gabinet dotąd jeszcze nie utworzony. Wiadomość jakoby Chiny jeszcze teraz chciały pokój zawrzeć, jest bezpodstawną. Zdaje się, że dzienniki umyślnie ją rozgłaszały, aby podwyższyć na giełdzie kurs francuskich papierów.

Depesza generała Brière de l'Isle z d. 2 b. m. donosi, że klęska francuska nie jest tak wielką, jak się z początku zdawało. Wycofanie się z Langson miało nastąpić jedynie w skutek przestrachu wywołanego zranieniem generała Negrier.

Egipt. Telegram z Kairu d. 2 b. m.: Generał Graham telegrafuje z Zareba, że jeszcze dzisiejszego dnia będzie się starał zmusić nieprzyjaciela do przyjęcia bitwy; aż do Zareba wojsko przeszło spokojnie nieprzyjaciela nie spotkawszy.

— Szpitalik dziecięcy ś. Józefa rozesłał już sprawozdanie z działania swego za r. 1884. Jest to jedna z tych instytucji, którym się najgorętsze poparcie i współczucie ze strony społeczeństwa naszego należy.

Szpitalik zyskał obszerniejsze pole do pracy przez rozszerzenie zabudowania, w skutek czego przybyło mu miejsca na 20 łóżek. To jednak właśnie powiększenie działalności, pociągające za sobą konieczność zwiększenia środków, które, jak sprawozdanie powiada, są dziś zupełnie wyczerpane. Zarząd szpitalika rozporządza rzeczywiście tak skromnymi zasobami materyalnemi, że podziwiać należy czynność i zamięliwość, za pomocą których tak wielkie rezultaty osiągnął.

W ogóle dochód Szpitalika za rok 1884 wynosił 8559,68 mk., a rozchód 7295,14 mk. Resztant zatem pozostały na rok bieżący wynosi mk. 1264,54.

Udzielono opieki i porady lekarskiej w prze-

jego majątku, chociaż pójście do rządowej puszczy, a zobaczycie, co tam drzewa gnije napróżno, kiedy sąsiadujący z tą puszczą gospodarz kraść musi, jeżeli nie ma za co kupić opału. Cieszyć się wójtami — nie daj Boże, żeby oni na złe wam wyszli. Mówicie, że w komisarzach macie opiekunów, a czy to po chrześcijańsku jest, kiedy ten opiekun nakłania głupiego chłopca do nienawiści i niezgody z panem? Krzyczycie na tych panów i na wszystkich Lachów. Zapełnione winni oni dużo, ale czy cesarz postępuje z nimi jak ojciec z dziećmi postępować powinien? Jeżeli ich, którzy są i bogatsi i mądrzejsi i potrzebniejsi od nas na świecie, tak bez miłosierdzia męczy i gnębi, to czy to i na nas kiedy nie przyjdzie taka sama kolej? Wy wiecie, że ja słów nigdy napróżno marnować nie lubię. Może i grzeszę za tyle łask posadzając, ale cóż człowiek winien, jeżeli widzi i jeżeli oczom swym własnym wierzyć musi? Ci panowie bili się, powiadacie, za pańszczyznę. Bili się to oni nie ten raz tylko, co myśmy widzieli, a jak i teraz, tak i dawniej nie było to za pańszczyznę. A wiecie za co, jak ja swoim chlopskim rozumem myślę?

I w tej chwili powstał. Oczy jego jakimś blaskiem zajaśniały, a na twarz żywy rumieniec wystąpił. Czuć było, że w chwili ogólnego zainteresowania i skupionej uwagi człowiek ten wypowie jakąś wielką prawdę, ale gwar, dolatujący w tej chwili z karczmy i głośny krzyk kobiecy, powtarzający po kilkakroć *bat'ku* (ojcze) przerwał rozpoczętą rozmowę. Semen, poznawszy w tym głosie przestrach i wzywanie ratunku, przedko do karczmy poskoczył, a za nim podążyli i inni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(5)

### Za Wiarę i Ojczyznę.

Podług rzeczywistego zdarzenia opowiedział  
A. E. R.

(Ciąg dalszy.)

Wpływy, jakie Koreniuk na gromadę wywierał, były także znane rządowi i ten chcąc działać na włościan zwykle do niego naprzód się zwrócał. Ztądto, kiedy wprowadzając do unii rozmaite zmiany, tak nazwane o c z y s z c z e n i e o b r z ą d k u, nie chciał obruszyć Rusinów, wybraawszy poważniejszych gospodarzy, wysłał ich swoim kosztem do Lwowa, aby ci wróciwszy zaświadczyli, że rząd nie wprowadza nic nad to, co jest w archidiecezji unickiej przyjęte. Naturalnie wybór pomiędzy innemi padł i na Koreniuka. Od pewnego czasu dostrzedz w nim było można pewną wstrzeźliwość w wykonywaniu życzeń rządowych, tu jednak nie wahał się ani chwili. Może być, że chęć wzbogacenia swojej wiedzy i objaśnienia się w niektórych kwestjach religijnej natury były głównym tego powodem.

Teraz na zapytanie, zrobione mu przez soltysa, podniósł głowę i wolnym odpowiedział głosem:

— Rzeczywiście, tak jest. We Lwowie nie śpiewają różańców, ani godzin, ani żadnych polskich pieśni. W cerkwiach lwowskich nadto nie masz organów, nie wynoszą tam na Wielkanoc zmartwychwstałego Chrystusa i wielkiej gromnicy jak to jest u nas w zwyczaju, a są mimo to prawowiernymi unitami. Co jednak dobre jest u nich, nie wiem czy będzie takim koniecznym i u nas, chociaż wszyscy dziećmi jednej wiary jesteśmy. Słyszałem ja od ojców, że niezbyt to dawno i niezbyt od nas daleko tak samo zaczy-

nano za Bugiem, kiedy tam braci naszych do sy z m y ciągnięto.

— Et, co też bo pleciecie Semen, wybuchnął na to Soroka. — Czy to się godzi tak straszyć sąsiadów i takie posadzenie na cara, który tyle dobrego dla nas zrobił, naciągać. Czyż nie wiecie, że kiedy w Petersburgu nasi za uwłaszczenie dziękowali i kiedy o zamiary rządu względem unii pytali, to cesarz najświętszem zaklął się słowem, że w jego królestwie każdy taką wiarę wyznawać może, jaką najwięcej kocha \*).

Semenowi na to z wyrazem niecierpliwości błysnęły pod powiekami oczy, ale powściągnął się przedko i na zrobiony zarzut tak odpowiedział:

— Prawda, święta prawda, cesarz to powiedział i źleby już bardzo było na świecie, gdyby i cesarze łamali dane słowo. A jednakże mówię to do was, jak do moich rodzonych braci, którym ufam i z których strony zdrady się nie lękam, czy wiecie wy o tem, że ja się boję, żeby to słowo złamanem nie zostało. Zapewne cesarz zrobił nam bardzo dużo dobrego. Dał nam ziemię, która się nam już dawno należała. Pozwolił wybierać wójtów, a dla opieki naszej postanowił komisarzy. Ale czy we wszystkim tem wszystko jak należy jest sprawiedliwe? Ot, na co daleko szukać? Innym chłopom, którzy pańskimi a nie rządowymi byli, oprócz ziemi dano pastwisko i łąki, dano las na budynki i opał, a my *koroliwci* (królewscy, to jest poddani dóbr rządowych) czy dostaliśmy co z tego? Tam łatwo było dawać, bo rozdawano z cudzego, a tu pożalowano swo-

\*) Fakt ten miał miejsce w 1865 roku. Ten, który z pomiędzy delegatów rusińskich zapewnienia tego zażądał i najświętsze słowo cesarskie otrzymał, nazywał się Semen Paluch, mieszkaniec wsi Drelowa, z powiatu radzyńskiego. W 1874 r. broniąc wiary rodzinnej, na stopniach cerkwi poległ od kuli karabinowej.

ciągu roku sprawozdawczego 4263 dzieciom, które wszystkie bezpłatnie były leczone.

Szczegółowe wykazy dochodu i rozchodu oraz jasne a dokładnie wykonane sprawozdanie lekarskie podpisane przez ordynującego lekarza zakładu, dra. Osowickiego, dopełniają sprawozdania tej sympatycznej instytucji.

Gorąco polecamy Szpitalik dziecięcy sercom i pamięci naszych czytelników. Potrzebuje on pomocy i zasiłku od społeczeństwa, któremu nieocenione oddaje przysługi.

Pamiętajcie na słowa Chrystusa: „Co ubogiemu dacie, mnie dacie“, a dar wasz będzie stokrotnie zapisany tam, gdzie żaden czyn, żadna myśl dobra bez rachunku nie zostaje.

W końcu dajemy dla wiadomości chcących przesłać dary Szpitalikowi, jego adres: Poznań, ulica Piotra.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 4. kwietnia.

\* **Odwiedzanie grobów.** Od Wielk. Czwartku zamikły dzwony — w Kościele Bożym żałoba. Dziś Chrystus Pan w grobie złożony. Odwiecznym a wzniosłym zwyczajem otwarte są świątynie Pańskie i cmentarze, a wierni tłumnie zwiedzają groby krewnych.

\* **Teatr.** W niedzielę 5. kwietnia (pierwsze święto): „Wiarusy Sztandarów Francji“, dramat w 5 aktach z muzyką pp. Dumanoir i J. Juljes.

Poniedziałek, 6. kwietnia: „Podróż po Warszawie.“

Wtorek, 7. kwietnia: „Marya Stuart.“

Środa, 8. kwietnia: „Podróż na Kaukaz.“

\* **Wystawa sztuk pięknych** w pałacu hr. Działyńskich przez jutro i poniedziałek otwartą będzie od godziny 1 do 6 po południu.

Wstęp przez te dwa dni od dorosłych 25 fen., dzieci 15 fen.

Od wtorku wystawa otwartą będzie od godziny 11 z rana do godziny 6 po południu.

Od tego dnia opłata wstępna jak dotąd.

\* **W pierwsze święto Wielkanocne** odbędzie się zabawa z tańcami w sali p. Fischera na Jeżycach urządzona przez Kółko śpiewaków Towarzystwa Młodych Przemysłowców. — Początek o godzinie 8. Gościom wstęp dozwolony.

\* **Radosna** dochodzi nas wiadomość z wiarogodnego źródła, że czcigodny Patron Spółek zarobkowych ks. Szamarski powrócił zupełnie do zdrowia i spełnia już wszelkie obowiązki kapłańskie i publiczne.

\* **Chorągiew** czternaście metrów długą, wywiesił kupiec Egner w Berlinie na uroczysko ks. Bismarka. Wieczorem około godz. 8 zajęła się ta chorągiew od lampy i spaliła się. Policja miała nie mało roboty, aby gasić tłące się kawałki spadające na ludzi.

\* **Tow. śpiewu „Halka“** w Bydgoszczy postanowiło sobie stósowną chorągiew sprawić; uprasza więc szan. firmy, których podobne przedmioty są specjalnością, nadesłać wzory takiej chorągwi oraz

cenę i warunki, do S. Winnickiego sekretarza. Chorągiew ma być haftowaną i wółszerszobowaną, t. j. drzewiec z dwóch części się składając.

S. Winnicki, sekretarz „Halki.“

\* **Bezrobocie** popów zawiązało się w Bułgarii, Zgromadzenie narodowe w Zofii nie zamieściło w budżecie pozycyji pensyji dla duchowieństwa prawosławnego, dopóki nie zostanie ściągnięty zalegający podatek, na pokrycie tej rubryki przeznaczony. Podatku atoli nikt płacić nie chce; więc duchowieństwo pozamykało cerkwie w całym kraju, nikt w całej Bułgarii nie może się ani ochrzcić, ani wziąć ślubu, ani chrześcijańskiego otrzymać pogrzebu.

\* **Z Kamerunu** donosi majtek z okrętu „Bismark“, że na pokładzie tego okrętu jest 23 murzynów, z którymi niemieccy majtkowie mają dużo ambarasu, bo to złodzieje, leniuchy i nieschudni. Przychodzi więc ztąd do łajania i karania tych Kameruńczyków, którzy znowu oddają pięknem za nadobne, dla tego też bijatki między murzynami a Niemcami dość częste. Mieli ci czarni wyuczyć się służby okrętowej, a potem być nauczycielami swych braci, aby ich przyzwyczajając pod rygor niemiecki; trzeba ich będzie jednakże puścić do domu, gdyż się wszystkim sprzykrzyli.

\* **Kalendarz.** Niedziela, 5. kwietnia: Wschód słońca o godz. 5 minut 28, zachód o godz. 6 minut 38.

Poniedziałek, 6. kwietnia: Wilhelma W. Wschód o godz. 5 minut 26, zachód o godz. 6 minut 40.

Wtorek, 7. kwietnia: Donata i Rufina. Wschód o godz. 5 minut 23, zach. o godz. 6 min. 42.

Dziś o godzinie 10-tę zasnął w Bogu nasz najukochańszy synek

**Franciszek Ksawery.**

Pogrzeb odbędzie się w wtorek o godzinie 5-tę po południu z domu żałoby, Strzelecka ulica nr. 31, o czym donoszą krewnym i przyjaciółom w smutku pogrążeni rodzice

**Malinowscy,**

Poznań, 4. kwietnia 1885.

(791)

W księgarni **J. K. Żupańskiego** jest do nabycia i co tylko opuściła prasę:

## Mowa żałobna

powiedziana 23-go marca 1885 na pogrzebie śp. Władysława Maurycyego Grzymały

**Niegolewskiego**

doktora obojga praw, byłego prezesa Koła polskiego i wieloletniego posła sejmiku i parlamentu niemieckiego przez **ks. Leonarda Ostrowicza**, proboszcza w Usarzewie. (782)

**Cena 60 fen.** pod opaską 65 fen. Nadesłać w znaczkach pocztowych.

**KSIEGARNIA,** skład materiałów piśmiennych **K. Gąsiorowskiego w Śremie**

przyjmuje **Abonament** na czasopisma we wszystkich językach. Posiada wielki wybór książek do nabożeństwa, jako i książek szkolnych używanych po szkołach. Wszelkie nowości literackie, ogłaszane przez inne księgarnie, ma zawsze na składzie i dostarcza po tych samych cenach. **Rejestr gospodarze** w wielkim wyborze. **Skład materiałów piśmiennych** najstaranniej zaopatrzony. **Czytelnia polska, francuska, niemiecka.** (87)

## Do kregielni

ma na składzie i poleca tanio: **kule** z drzewa krzyżowego jako też **kregle** z drzewa grabowego; **szeble** do schodów także na składzie.

**E. Kajkowski, tokarz.** (785) Chwaliszewo nr. 50.

## Kilku studentów

przyjmuje pod korzystnymi warunkami. Ścisła opieka zapewnia się. Fortepian w domu. (786)

**B. Miński, Długa ulica 14.**

Od połowy kwietnia przenoszę

**magazyn mód i pracownią sukien**

do kamienicy przy **ul. Horna nr. 122** ob k. Horelu du Nord.

**M. Kierska**

(763) w Gnieźnie.

Rzetelny rzemieślnik poszukuje

**pożyczki**

pieniędzy. Po 3 latach zwróci ją uczciwie. Łaskawe oferty przyjmuje Eksped. Wielkopolska pod znakiem S. J. 4250. (668)



Stara firma: **Huebner**

**D. DYBIZBAŃSKI, zegarmistrz w Poznaniu**

plac Wilhelmski vis-à-vis teatru niemieckiego.

poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od 20—200 mrk., budziki prawdziwe paryskie, Fryburgskie Beckera od 7—20 mrk., zegary ściennie, kukawki pięknie rzeźbione z wyborowego drzewa 5—45 m., złote zegarki Rm. i kluczykowe od 30 do 300 mrk., srebrne zegarki Rm. i kluczyk ze złota, brzegami od 18—60 mrk., niklowe zegarki Rm. i kluczyk od 12—30 mrk. Wielki wybór łańcuszków męskich i damskich ze złota, srebra i niklu. — Wszelkie zamówienia i reparacje w zakres ten wchodzące, wykonuje spiesznie i akuratnie po cenach bardzo niskich dając za chodzenie tychże 2-letnią gwarancję. (784)

Sieczkarnie, radlice, żelazo kute i walcowane, szyny kolejowe i podciąg do budowl, gwoździe drutowe, łańcuchy, smarowidło do wozów, oraz żelazne szafy do pieniędzy z 3 kluczami, stósowne dla kas kościelnych, jako też żelazne szkatułki, także do wmurowania, wagi do ważenia bydła, wagi decymalne itd. poleca

**T. KRZYŻANOWSKI**

17 Szewska ulica 17. (410)

Osiedliłem się jako

**rzecznik w Łabiszynie.**

**T. Hildebrand.**

(742)

**Kotowiecko**

pod **Sobótką**

sprzedaje do siewu **owies angielski**, rychlik, razem z żytem już dojrzewający, bardzo ciężki po 8 m. cent. (794)

**Ucznia**

do handlu wina i korzeni potrzebuje

**M. Głowiński,**

(670) w Obornikach.

Wielmożnym Paniom obywatelkom za wspianą ofiarą składamy serdecznie, Bóg zapłać. **Halka.** (778)

**Dwa domy,** kuźnia, ogród z sadkiem przy domu wraz z dwiema wielkimi placami budowlanymi w objętości 7 mórg w najgłówniejszej ulicy w Środzie; roli zaraz przy mieście 7 mórg, w polu 3 morgi, rola pszenna, są z wolnej ręki do sprzedania. Blizszej wiadomości udzieli **A. Pudelewicz, wdowa.** (724)

**Zdatni krawcy**

znajdą zatrudnienie. (783)

**J. Skoraczewski,**

Stary Rynek nr. 8, I piętro.

**Służący żon.**

w 36 wieku; zna swój fach doskonale, przytem myśliwy; świadectwa bardzo dobre z kilkonastolet. pobyt. w miejscach poszukuje umieszczenia od św. Jana. Łaskawe oferty uprasza się do Eksped. „Wielkop.“ pod literą J. K. 11. (707)

**Biuro komisowe** **WINCENTEGO BRAUN**

Poznań, W. Garbary nr. 5

zajmuje się wszelkimi sprzedażami, kupnami i wydzierżawianiem domów, oberż, wsi, folwarków oraz poleca od każdego czasu rządzców z kaucją, ekonomów, kasyerów, pisarzy, gorzelanych, włóдарzy, borowych, strzelców, stelmachów, służących, kucharzy, ogrodników, nauczycieli, bouy frebl., gospodynie, kucharki. itd.

**Pianina** tanio, za got. albo na raty. **Fabryka Weidenslaufer, Berlin.** (682)

Z powodu wyrowadzenia się są prawie nowe meble orzechowe na sprzedaż, w domu przy Wielk. Garbarach nr. 31. (792)

**Stare okna i piec**

tanio do sprzedania (767)

Ul. Jezuicka nr. 8.

Nakładem i drukiem Fr. Chociężyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Roman Trampeżyński z Poznania.